Trybuna naszych przyjaciół

Hańba szabesgojom

P. J. K. b. członek, b. O. N. R., przesyła nam następujące uwagi o sprytnej polityce gospodarczej żydów:

Równolegle do odruchowego, wielkiego wysiłku całego społeczeństwa w kierunku odżydzenia naszego życia społecznego i zrzucenia z siebie dyktatury żydowskiej w wielu dziedzinach życia gospodarczego, daje się zauważyć ze strony kapitału żydowskiego, zwłaszcza spółek akcyjnych przemysłowych nerwowy ruch mający na celu przemalowywanie szyldów i angażowanie t. zw. po żydowsku „szabesgojów". Mają oni firmować występowaniom zewnętrznym danych przedsiębiorstw i tym samym dezorientować społeczeństwo co do pochodzenia kapitału i właścicieli. Ponadto mają służyć do podejmowania interwencji w urzędach i zjednywania zamówień rządowych i samorządowych.

Osobny dział stanowią t. zw. „dyskretne starania" o kontyngenty przywozowe, sprawy dewizowe itp.

Szabesgojów poszukuje się przez pośredników przede wszystkim w sferach ludzi mających za sobą rozgałęzione stosunki, dobre imię, stopień wojskowy oderwy wojenne, a więc w pierwszym rzędzie emerytów wyższych stopni wojskowych i cywilnych, b. działaczy niepodległościowych, krewnych dygnitarzy państwowych itd. Wybiera się ludzi o słabym podkładzie ideowym, pozostających w złych warunkach materialnych wreszcie ludzi łasych na dobrze płatne synekury z tytułami członków rad nadzorczych zarządów czy dyrektorów. Bardzo często ludzie ci nie zdają sobie wprost sprawy z tego, że mają służyć jedynie za parawan żydowskim interesom międzynarodowym, będącym tak często w sprzeczności z interesami Polski.

Werbunek odbywa się po zbadaniu dokładnym stosunków kandydata bądź to drogą kooptacji do Rady Nadzorczej czy Zarządu, bądź to angażowania na stanowisko urzędnicze. W obydwóch wypadkach funkcje szabesgojów są ściśle ograniczone do powierzania im interwencji, nierzadko w urzędach skarbowych i nie mają nic wspólnego z fachowym siębiorstwem ani nie dają żadnego zgoła wglądu w rodzaj i solidarność interesów.

Jak wywnioskować łatwo jest to poza szyldem i brzmieniem firmy zaczynającym się przeważnie od Polskie... Polonia... Patria... dalsze maskowanie się, wobec coraz to większej reakcji społeczeństwa polskiego na całkowite zażydzenie naszego życia gospodarczego.

Że to co piszemy przedstawia tylko istotny stan rzeczy, mogły by łatwo potwierdzić te instytucje, które codziennie prawie muszą się z prawdziwym obrzydzeniem stykać z szabesgojami sprzedającymi za marne srebrniki swoje dobre nieraz imię i dobrą przeszłość Polaka. Powyższe jak że smutne zjawisko w naszym życiu publicznym pogarsza fakt, że niejednokrotnie usług żydowskiemu kapitałowi, nastawionemu tylko na spekulację bez oglądania się na interes polskiej racji stanu, podejmują się również ludzie, których zajmowane uprzednio stanowiska lub przeszłość społeczna stawia w kłopotliwe położenie urzędników, u których te interwencje są podejmowane.

Społeczeństwo tocząc walkę z żydowską dyktaturą gospodarczą musi wypowiedzieć również bezwzględną walkę szabesgojom sprzedającym się żydom i w ten sposób utrudniającym tę walkę.

Byłoby wskazanym, by prasa narodowa zajęła się ujawnianiem nazwisk szabesgojów w przemyśle, bankowości i handlu zwłaszcza hurtowym, towarzystwach transporotowych i t. d ogłaszając ich nazwiska bez względu na zajmowane przez nich stanowiska społeczne.

Oczyszczenie atmosfery społecznej z parawanów żydowskich pod hasłem „Hańba szabesgojom" jest nakazem chwili.

SPORTOWE artykuły w największym wyborze po niskich cenach poleca nowootworzony magazyn
ST. STEFANSKI
JASNA Nr. 12 TEL. 6.28-74

Edward Windsor opuścił Anglię

w nocy na jachcie wojskowym

by zamieszkać nad zatoką Palermo

LONDYN, 12. 12. Były król Edward 8 my, po pożegnaniu się z najbliższą rodziną na pożegnalnym obiedzie, wydanym dla niego przez króla Jerzego 6-go i królowę Elżbietę przy udziale kr. matki Marii w Windsorze i po pożegnaniu się z narodami brytyjskimi w przemówieniu, wygłoszonym przez radio, odjechał około północy samochodem do Portsmouth. Stamtąd na pokładzie jachtu admiralicji „Enchantress", eskortowanym przez dwa kontrtorpedowce „Fury" i „Wolfhound", **były król opuścił w sobotę nad ranem brzegi Anglii.**

Byłemu królowi towarzyszy jego ulubiony adiutant przyboczny płk. Piers Legh, jego zaufany detektyw Dawid Storrier.

W Portsmouth o północy...

Wczoraj około północy do Portsmouth przybył samochód byłego króla Edwarda. Okna samochodu były zasłonięte. Za samochodem królewskim przybyły dwa inne automobile wraz z samochodem ciężarowym, załadowanym bagażami.

By zmylić ciekawych, samochód króla wjechał do doków przez boczną bramę.

Według doniesień z Bazylei utrzymuje się tam uporczywie pogłoska, że b. król Edward przejeżdżać będzie przez Bazyleę. Król w drodze z Francji do Zurychu zatrzymać się ma krótki czas w Bazylei. Z Zurychu król udaje się na kurację do jednego z szwajcarskich uzdrowisk górskich. Ostateczny cel podróży króla trzymany jest w tajemnicy.

Willa nad morzem...

LONDYN, 12. 12. Z Neapolu donoszą, że według pogłosek obiegających w Neapolu i Palermo Edward VIII zamieszka przynajmniej na pewien czas w pięknie położonej posiadłości wiejskiej pod Ravello, należącej do jednego z lordów angielskich. Willa, w której zamieszka b. król oddalona jest 6 km. od Amalfi. Z willi, położonej na wyniosłym brzegu skalistym nad małą zatoką morską, roztacza się przepiękny widok na zatokę Palermo. Właściciel willi, noszącej nazwę „Villa dei Cimbrone" oddał swą siedzibę całkowicie do dyspozycji b. króla.

Cały Londyn słuchał

LONDYN, 12. 12. O wielkim zainteresowaniu z jakim Londyn oczekiwał i wysłuchał wczoraj wygłoszonego przez radio przemówienia b. króla Edwarda, świadczy fakt, **że przez 13 minut od godz. 21.55 do godz. 22.08 nie było w całej stolicy ani jednego zgłoszenia o połączenie telefoniczne. Dyrekcja telefonów stwierdza, że podobny wypadek nie był nigdy notowany.**

Powitanie Jerzego VI go

LONDYN, 12.12. **Zebrane przed pałacem Saint James tłumy publiczności witały owacyjnie króla Jerzego 6-go.** Król przybrany w mundur admiralski udał się do sali tronowej, gdzie zgromadzili się członkowie tajnej rady królewskiej, lordowie i najwyżsi dostojnicy. **Król zasiadł na tronie i odebrał od zebranych przysięgę na wierność, poczym złożył tradycyjną deklarację.**

ZAPASOWY
19-y kupon WIELKIEGO KONKURSU nagród ABC
Wyciąć i zachować

20-ty kupon WIELKIEGO KONKURSU nagród ABC
Wyciąć i zachować

Madryt będzie zmuszony do kapitulacji

Walki i anarchia wśród czerwonych

Powstańcy posuwają się naprzód

BILBAO, 12. 12. — Wojska rządowe dokonały wczoraj na odcinku Barambio szeregu wypadów rekonesansowych. W obszarze Orduna umocniono zdobyte w ostatnich dniach pozycje. W odcinku Elgieta trwał w ciągu całego dnia pojedynek artyleryjski. Na innych punktach frontu nie zaszło nic godnego uwagi.

Nowe sukcesy powstańców

SALAMANKA, 12. 12. — Wojska rządowe operując w północnej części prowincji Alava atakowały pozycje wojsk powstańczych w pobliżu miejscowości Uzquiano. Atak ten załamał się w silnym ogniu karabinów maszynowych. Również na odcinku pod Santander odparto ataki wojsk rządowych.

Powstańcy na tym odcinku przeszli do działań zaczepnych i ścigają uchodzącego nieprzyjaciela. Poza tym na żadnym z odcinków nie zaszło nic godnego uwagi.

Eskadra złożona z 9-ciu samolotów rządowych bombardowała miejscowość Naval Carnero pod Madrytem. Dowództwo armii północnej donosi, że przednie straże wojsk powstańczych na odcinku Guadalajara dotarły do miejscowości Torrecuadrada nad rzeką Tajuno.

Według komunikatu rozgłośni sewilskiej gen. Quepo de Llano wczoraj po południu udał się na front południowy, gdzie obejmuje dowództwo na odcinku pod Malagą.

Gwardia cywilna powstańców broni się

Samoloty rządowe ponownie bombardowały Virgen de la Cabeza w Sierra Morena, w pobliżu Andujaru, gdzie broni się od dłuższego czasu kompania gwardii cywilnej przeciwko atakom milicji rządowej. **Garnizon oblegany składa się ze 160-ciu osób.**

Madryt musi się poddać

Korespondent Havasa przypuszcza, iż wkrótce zaczną się poważne operacje na froncie madryckim. Prasa hiszpańska, ukazująca się w miastach, zajętych przez powstańców, wyraża nadzieję, iż wojska rządowe będą zmuszone do ewakuowania Madrytu i bezwarunkowego poddania miasta.

Wojska powstańcze mają być świetnie wyposażone pod względem technicznym. Nie wiadomo jednak, jaką taktykę zastosuje gen. Franco w celu zawładnięcia miastem. Na razie siły powstańcze są uzupełniane i przegrupowywane.

Krytyk wojskowy „A. B. C." przypuszcza, iż gen Franco, chcąc przyśpieszyć koniec wojny, narzuci wojskom rządowym wojnę ruchomą, unikając w ten sposób niekorzystnej dla powstańców walki pozycyjnej.

Pomoc Sowietów dla czerwonej Hiszpanii

Do Malagi przyszedł nowy transport czołgów sowieckich.

W ostatnich dniach między przedstawicielami milicji w Maladze oraz pewnym oficerem sowieckim, przysłanym z głównej kwatery w Walencji odbyła się konferencja, która zdaniem kół powstańczych wskazuje na przygotowanie ofenzywy w kierunku La Linea. Punktem wyjścia ataku czerwonych będzie prawdopodobnie miejscowość Estepona.

Czerwony terror w Katalonii

„Echo de Paris" zamieszcza sensacyjne doniesienia o czerwonym terrorze panującym w Katalonii. **Dotychczas 300 zwolenników separatystycznych partii katalońskiej „Estat Catalais" zostało rozstrzelanych przez anarchistów.** Wśród rozstrzelanych znajduje się zwolniony niedawno komendant policji w Barcelonie.

Anarchiści katalońscy oskarżają separatystów o przeciwdziałanie nowemu anarchistycznemu systemowi gospodarczemu.

Chcesz mieć humor bez dwuch zdań
Kupuj w firmie „FELIAN"
„FELIANKI" zdrowie. Nikt się nie dowie
Kto nie kupuje. I nie spróbuje
CUKRÓW, CZEKOLADY I BAKALII
w wytwórni „FELIAN" ok. Jana ZIÓŁKOWSKIEGO
Warszawa, ul. Wspólna Nr. 54.

Min. Spr. Wewn. odwołuje

wybory poznańskie

WARSZAWA, 12. 12. Wobec wyroku N. T. A. z dn. 7 grudnia r. b., uchylającego z powodu uchybień formalnych zarządzenie Min. Spr. Wewn. z dnia 25. 9. 35 w sprawie rozwiązania rady miejskiej m. Poznania, Min. Spr. Wewn. poleciło Urzędowi wojewódzkiemu poznańskiemu cofnąć zarządzenie z dn. 25.9. rb. w sprawie nowych wyborów do rady miejskiej m. Poznania.

„Krzyż południa" nie odnalazł się

RIO DE JANEIRO, 12. 12. We wczorajszym numerze z dnia 11 grudnia podaliśmy informację o znalezieniu zagadkowego samolotu p. n. „Krzyż południa", okazało się jednak, że wiadomości te polegały na nieporozumieniu. Francuski inżynier Couzinot, mieszkający w Rio, zwrócił się do brazylijskiego ministerstwa marynarki, wyrażając przypuszczenie, że samolot Mermoza wodował w okolicy skał św. Piotra i Pawła. Ministerstwo hipotezę tę wzięło za konkretną wskazówkę i poleciło wszystkim, znajdującym się w określonej strefie oceanu okrętom wziąć udział w akcji ratunkowej.

Prez. Roosevelt ku czci Sienkiewicza

Kolonia polska w Chicago urządziła w 20-tą rocznicę śmierci Sienkiewicza uroczystą akademię. Na akademię tą nadesłał depeszę prezydent F. D. Roosevelt. Depesza ma treść następującą:

„Henryk Sienkiewicz ma zapewnione miejsce wśród nieśmiertelnych, gdyż stworzył „Quo Vadis", dzieło wiekopomnego znaczenia o nieśmiertelnym temacie. Z przyjemnością składam hołd mistrzowi pióra, którego dzieła stanowią dziedzictwo całego świata."

I cóż na to bracia Jędrzejewicze, którzy usnęli lekturę Sienkiewicza z programu polskich szkół? Prezydent Roosevelt okazał się lepszym od nich znawcą literatury polskiej.

Nachum Goldman u min. Becka

Minister spr. zagr. J. Beck przyjął na godzinnej audiencji prezesa Komitetu Światowego kongresu żydowskiego, dr. Nachuma Goldmana. Rozmowa dotyczyła sytuacji żydów w Polsce oraz w Palestynie.

OBUWIE damskie, męskie dziecinne
na skórzanych i gumowych podeszwach oraz halowe polecа w dużym wyborze
W. Dobrzyński
Chmielna 18. Wyrobu własne.

NA GWIAZDKĘ za 20 zł.
miesięcznie nabędziesz najlepszego radioodbiornika TELEFUNKEN
Przedświąteczna rewelacyjna zniżka cen płyt ODEON — COLUMBIA i GRAMOFONÓW
K. RUSZKOWSKI, Marszałkowska 117

Co kupić na gwiazdkę?
tylko
KRAWAT — APIS

MICHAŁ WSZERAD 75)

PANI PREZES i S-KA

Powieść obyczajowa

Lola nie ruszła przyniesionych potraw, ale chciwie wypiła kilka kieliszków likieru. Taubman skwapliwie napełniał jej kieliszki.

Po krótkim czasie wypite wino i likiery zaszumiały Loli w głowie. Zniknęło wrażenie wzroku młodego oficera, zajaśniała jej wesołym odblaskiem gładka powierzchnia marmurowych ścian, szkło kieliszków i srebra nakryć.

Rozmawiała wesoło z Taubmanem, śmiała się i zapragnęła tańczyć.

Na wywoskowanym parkiecie pośród stolików Taubman przyciskał w tangu postać dziewczyny i szeptał jej w ucho namiętnym, rwącym się głosem jakieś niezrozumiałe w ogólnym gwarze słowa. Lola przyjmowała wszystkie zabiegi towarzysza beztroskim śmiechem.

Nad ranem Lola była już na pół pijana. Taubman przedkładał jej, że muszą się przenieść gdzieś w zaciszniejsze miejsce, bo na ogólnej sali mogą ich wkrótce w tym stanie jacyś znajomi. Zaproponował gabinet. Lola była w tym błogim nastroju, w którym człowiekowi jest wszystko jedno, gdzie jest i co robi. Przeszli więc do owego gabinetu. Był to komfortowy, zaciszny i miły pokój. Na stole pęczniało srebrne wiaderko z szampanem, pyszniły się ciepłymi barwami owoce na kryształowej paterze, a wysokie, smukłe kieliszki tonęły w ogromnych dwóch bukietach kwiatów. Z dwóch kątów pod sufitem spływało słabe i leniwe światło.

Lola poczuła się w tym pokoju senną i ociężałą. Ale ożywił ją duży kieliszek szampana. Taubman posadził ją na niskiej sofie, podawał do ust kieliszek z winem, owoce i coraz bliżej i coraz śmielej przysuwał się do dziewczyny.

W jakimś momencie Lola na dowcip Taubmana ze śmiechem opadła w tył, na całą szerokość sofy. Taubman pochylił się nad nią ze sztucznym, nienaturalnym śmiechem i ciężko położył łapę na piersiach dziewczyny. Jednocześnie kolano swe wcisnął między jej kolana i utonął w zarumienionej twarzy pijanej dziewczyny błyszczącymi ślepiami nienasyconego samca.

Lola spoglądała w te ślepia nie bardzo przytomnie, nie cofała nóg swoich pod naciskiem tamtej nogi i śmiała się dalej zdrowym, młodym, drażniącym śmiechem.

Taubman zupełnie ośmielony zbliżył swe mięsiste wargi do ust Loli i śmiech Loli zamilknął nagle, jak śpiew ptaka ściśniętego znienacka za gardło.

Lolę obleciał lekki zapach cebuli zmieszany z zapachem wina. Na zębach i wargach poczuła nieznośny ciężar. W oczach dziewczyny zamigotały błyski przytomności. Powiodła oczami po nachylonej nad twarzą jej głowie Taubmana i wszystko zrozumiała.

Gniew się w niej wzburzył i sprężył całym ciałem. Dziewczyna jedną tylko myśl miała: odepchnąć od siebie, uwolnić się od tego słodkawego, charakterystycznego zapachu, idącego z ust mężczyzny.

Nagłym ruchem podniosła ściśniętą pięść i uderzyła całą siłą niewieściego, lecz młodego ramienia w tą ohydną twarz — — —

Taubman zerwał się przestraszony i zdumiony nieoczekiwaną reakcją dziewczyny.

A Lola podniosła się nagłym ruchem i szybkimi, zręcznymi ruchami jeszcze dwa razy uderzyła w opasłą twarz Taubmana.

— Masz, wstrętny żydzie, masz! — wołała, bijąc.

Poczem wyszła z gabinetu, chwiejąc się lekko. Po powrocie do domu upadła z płaczem na łóżko, wołając przez łzy roztrzęsionym głosem:

— Kazik! Kazik!..

(D. c. n.)